

Sygn. akt XP 590/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Chlipała-Kozioł

Ławnicy: Lucyna Ziewiec, Stefan Majka

Protokolant: Dominika Otmar

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2014 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa: **D. R.**

przeciwko: **(...) sp. z o.o. we W.**

o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 152 zł tytułem zwrotu kosztów procesowych, w tym 135 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. nieuiszczone przez powoda koszty sądowe zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4.07.2012 r. **powód D. R.** wniósł o zasądzenie na jego rzecz od **strony pozwanej (...) sp. z o.o. we W.** kwoty 825 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty z tytułu odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia, a także o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód wskazał, że strona pozwana rozwiązała z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia, z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, polegającego na spowodowaniu szkody w dniu 19.05.2012 r. w mieniu pracodawcy na skutek niedopilnowania, by prowadzony przez powoda pojazd miał zatankowane paliwo w ilości pozwalającej na normalną eksploatację, co spowodowało utratę kontroli nad pojazdem, wjechanie do rowu i kolejne szkody, podjęciu decyzji w dniu 19.05.2012 r. o holowaniu pojazdu bez wiedzy i zgody przełożonych, poinformowaniu przełożonych o zdarzeniu dopiero w dniu 20.05.2012 r. i spowodowaniu kolejnego zniszczenia mienia w dniu 21.05.2012 r. Powód wskazał, iż podczas podróży służbowej z Francji do Niemiec licznik paliwa cały czas wskazywał pełne zbiorniki. Powód sprawdził ilość paliwa patykiem, z pomiaru wynikało, że jest w zbiornikach 150-200 litrów paliwa. Powód kontynuował jazdę, ale w pewnym momencie zabrakło mu paliwa, co skutkowało utratą możliwości kierowania pojazdem. Prawe koła osunęły się na pobocze. Powód zatrzymywał samochody, usiłował uzyskać pomoc, ale po krótkim czasie pojawiła się Policja i nakazała odholowanie samochodu i wezwała firmę holowniczą. Powód z uwagi na usterkę pojazdu nie miał wpływu na jego ruch, a nie wiadomo jego zdaniem, jaka była przyczyna usterki. Zawiadomienie przełożonych następnego dnia nastąpiło z uwagi na obawę negatywnej reakcji pracodawcy. Odnosząc się do zdarzenia w postaci kolizji z następnego dnia powód wskazał, że

nastąpiła ona z winy nieumyślnej. Powód podniósł z uwagi na incydentalne, niezawinione zdarzenie, nie istniała uzasadniona przyczyna rozwiązania umowy bez wypowiedzenia.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) sp. z o.o. we W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu.

Stron pozwana wskazała, że powód był przez nią zatrudniony w dniach od 5 kwietnia 2012 r. do 25 maja 2012 r., na podstawie umowy o pracę na okres próbny, na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony. Powód złożył oświadczenie o powierzeniu mu środka transportu i przyjął na siebie odpowiedzialność. W ocenie pozwanej zachowanie powoda podczas delegacji do Francji w dniu 19 maja 2012 r., polegające na niedopilnowaniu stanu paliwa skutkującego utratą panowania nad pojazdem, było zawinione i skutkowało osunięciem się pojazdu z naczepą do rowu. W ocenie pozwanej powód obowiązany był niezwłocznie skontaktować się z władającą językiem francuskim dyspozytorką, z którą miał całodobowy kontakt, i która uzgodniłaby dalsze postępowanie z policją i powodem. W ocenie pozwanej, powód nie powinien był podejmować samodzielnej decyzji w tym zakresie, gdyż naraziło to na koszty stronę pozwaną. Zdaniem strony pozwanej powód kierując pojazdem z niewystarczającą ilością paliwa, świadomie doprowadził do utraty panowania nad pojazdem, co skutkowało zjechaniem do rowu. Następstwa tego zdarzenia również były zawinione przez powoda, ponieważ podjął decyzję, która wyrządziła szkodę pozwanej. Zdaniem pozwanej powód ciężko naruszył swoje obowiązki pracownicze.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód D. R. był zatrudniony u strony pozwanej (...) sp. z o.o. we W. na podstawie umowy o pracę na okres próbny zawartej na okres od 5 kwietnia 2012 r. do 4 lipca 2012 r., w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku kierowcy samochodu o masie całkowitej przekraczającej 3,5 tony.

Średnie miesięczne wynagrodzenie powoda wynosiło 1.649,80 zł brutto.

Dowód: 1. dokumenty zgromadzone w aktach osobowych powoda – załącznik

2. zaświadczenie o zarobkach k. 22

W dniu 5 kwietnia 2012 r. powód podpisał oświadczenie o powierzeniu mu środka transportu i przyjął na siebie odpowiedzialność w pełnej wysokości za szkodę powstałą w powierzonym mu mieniu. Powód przyjął również odpowiedzialność za przekazaną mu dokumentację pojazdu oraz dokumentację przesyłki towarowej

Powód złożył oświadczenie, że zapoznał się z treścią Regulaminu Ogólnego Wykonywania Usług Kierowania Pojazdami Ciężarowymi, Podstawowych Obowiązków Kierowcy, Regulaminu Pracy oraz Regulaminu Wynagradzania.

Nadto powód podpisał oświadczenie, że zapoznał się z treścią Podręcznika kierowcy i jego załączników.

Powód posiadał w czasie jazdy Podręcznik kierowcy, ale z niego nie korzystał.

Dowody:	<ol style="list-style-type: none">1. oświadczenie o znajomości przepisów obowiązujących o pracodawcy - akta osobowe, k. B 12;2. protokół zdawczo - odbiorczy - k. 29;3. oświadczenie o powierzeniu środków trwałych - k. 30;4. oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Podręcznika kierowcy - k. 70;
---------	---

Podręcznik kierowcy obowiązywał w (...) sp. z o.o. i ustanawiał obowiązki kierowców tam zatrudnionych.

Do obowiązków kierowcy przed wyjazdem w trasę należała m.in. kontrola stanu paliwa. Nadto kierowca miał obowiązek poinformowania Kierownika Utrzymania Ruchu o przypadku zaistnienia awarii lub usterek. Zabronione było samowolne zamawianie usług serwisowych. Wszelkie naprawy mogły być dokonywane dopiero po uzgodnieniach z Kierownikiem Utrzymania Ruchu.

Podręcznik wskazywał również, iż jeśli zaistnieje konieczność holowania auta, kierowca nie ma obowiązku korzystania z usług serwisu wyznaczonego przez policję. Kierowca miał obowiązek skontaktować z Kierownikiem Utrzymania Ruchu celem ustalenia warunków holowania pojazdu i zoptymalizowania kosztów holowania. Uwaga ta była aktualna zarówno na terenie Polski, jak i za granicą.

Każdy kierowca otrzymywał służbowy telefon komórkowy celem utrzymania kontaktu ze spedytorem oraz innymi pracownikami firmy E. P. T.Sp. z o.o., ściśle współpracującej z pozwanym pracodawcą. Numery telefonów były wprowadzone do pamięci telefonu. Kierowca będący za granicą powinien zawiadamiać spedytora m.in. w razie problemów technicznych z samochodem przede wszystkim za pośrednictwem wiadomości SMS.

Pracownik ma obowiązek przed wyjazdem zatankować samochód do pełna na stacji benzynowej pracodawcy.

Co do zasady kierowca zatrudniony w (...) Sp. z o.o. powinien tankować na stacjach paliwowych należących do sieci DKV, pod rygorem potrącenia ceny paliwa z wynagrodzenia. Listę stacji paliwowych DKV zawiera Podręcznik kierowcy.

Dowody:	<ol style="list-style-type: none"> 1. Podręcznik kierowcy - k. 90-93, 99; 2. zeznania świadka D. G. - k. 191v., 00:21:00;
---------	---

Przed wyjazdem w trasę powoda tym samym samochodem marki M. o nr rejestracyjnym (...)posługiwał się R. S., pracownik (...) sp. z o.o. R. S. nie odnotował awarii licznika paliwa.

(...), pracownik firmy (...) sp. z o.o., w dniu 10 maja 2012 r. wykonywał przejazd tym samochodem. Przejechał wówczas trasę o długości 185 km. Po powrocie do siedziby firmy w baku samochodu pozostało 1.250 l paliwa.

Dowody:	<ol style="list-style-type: none"> 1. zeznania świadka R. S. - k. 53v.; 2. karta drogowa z dnia 10. 5. 2012 r. - k. 212;
---------	--

Powód otrzymał polecenie wyjazdu służbowego.

Przed wyjazdem powód nie sprawdził należycie poziomu paliwa w zbiornikach samochodów i nie zatankował baku do pełna.

D. R. wyjechał w dniu 11 maja 2012 r. z L. o godz. 5⁰⁰. W dniu 12 maja 2012 r. powód przyjechał do B.. W dniu 12 maja 2012 r. cały dzień spędził w B.. W dniu 13 maja 2012 r. przejechał z B. do S.. W dniu 14 maja 2012 r. przejechał z S. do

S.. W dniu 15 maja 2012 r. D. R. przejechał ze S. do L., zaś następnego dnia z L. do B.. W dniu 17 maja 2012 r. powód przejechał z B. do E. w H.. Granicę francusko - hiszpańską przekraczał w miejscowości I..

Dowody:	<ol style="list-style-type: none">1. przesłuchanie prezesa strony pozwanej P. M. - k. 205, 00:18:41;2. częściowo przesłuchanie powoda D. R.- k. 191v.-192, 00:50:00;3. podręcznik kierowcy - k. 90, 107;4. karta drogowa, k. 177;5. zapis tachografów - k. 178;
---------	---

D. R. w drodze do H., w okolicach B., spostrzegł, że wskaźnik paliwa nieustannie wskazuje, iż bak paliwa jest pełny. Wobec tego sprawdził patykiem stan paliwa w jednym z baków. Według jego pomiarów bak był w połowie pełen. Powód nie wiedział wówczas, że sprawdzany bak był bakiem rezerwowym, i to nie z tego baku następuje pobór paliwa. Powód sądził, że w drugim baku jest tyle samo paliwa.

Mając na uwadze wyniki pomiarów powód zatankował na stacji paliw w L. w dniu 17 maja 2012 r. 260 l. paliwa.

(...) na której tankował powód nie jest wskazana w wykazie w podręczniku, o czym powód nie wiedział.

W dniu 17 maja 2012 r. powód dotarł do celu i rozładował towar w miejscowości O.. Później tego samego dnia dokonał załadunku w miejscowości E., oddalonej o ok. 80 km od O..

Dowody:	<ol style="list-style-type: none">1. przesłuchanie powoda D. R. - k. 54-55;k. 191v.-192, 00:55:00;2. zeznania świadka D. D. - k. 192; 00:06:32;3. wykaz transakcji dokonanych kartą DKV posiadaną przez powoda - k. 169;4. Podręcznik kierowcy - k.107-109;
---------	--

Tego samego dnia powód wyjechał z miejscowości E. w kierunku Polski, ok. godz. 18^{((oo))}. Przekroczył granicę hiszpańsko - francuską oraz ok. godz. 1^{((oo))} zatrzymał się na postój. W dniu 18 maja 2012 r. wyjechał w trasę ok. godz. 11^{((oo))}

Około godz. 22^{((oo))} na terytorium F., w okolicach miejscowości (...), D. R. poszukiwał parkingu celem odpoczynku. Gdy wyjeżdżał z jednego z parkingów, na którym nie mógł się zatrzymać z uwagi na brak miejsca, przy prędkości ok. 40 km/h, doszło do nieoczekiwanego zatrzymania samochodu. Powód utracił panowanie nad pojazdem, tak że prawymi kołami ciągnika samochód osunął się na pobocze drogi.

Przyczyną zatrzymania samochodu było zapowietrzenie układu zasilania silnika paliwem - spowodowane bardzo niskim stanem paliwa w zbiorniku zasilającym układ paliwowy.

Gdy samochód zgasł, zjechał na miękkie pobocze i przechylił się na prawą stronę. Wówczas powód, obawiając się o reakcję pracodawcy, zdecydował, że nie będzie nikogo zawiadamiał, tylko sam spróbuje wyciągnąć samochód i naprawić usterkę. W tym czasie zatrzymał dwa inne samochody. Jeden z kierowców nie chciał pomóc powodowi, drugi próbował - ale bezskutecznie.

Gdy na miejsce przyjechała francuska policja, funkcjonariusze wezwali firmę holującą. Najpierw samochód powoda odholowano na pobocze. Powód dołał paliwo do zbiornika, które przywiozła firma holująca, jednak nie mógł uruchomić silnika. Stąd też przewieziono samochód powoda na lawecie na parking znajdujący się przy prywatnym warsztacie.

Powód nie znał języka francuskiego i nie mógł się porozumieć z funkcjonariuszami policji. Pracownicy firmy E. P. T. Sp. z o.o. porozumiewają się w języku francuskim.

Koszt holowania wyniósł ok. 10.000 zł.

Dowody:	<ol style="list-style-type: none">1. przesłuchanie powoda D. R. - k. 54-55;k. 191v.-192, 00:50:00;2. przesłuchanie prezesa strony pozwanej P. M. - k. 205, 00:21:00;3. zeznania świadka R. F. - k. 154v-156;4. zeznania świadka D. D. - k. 191v, 00:10:20;5. opinia biegłego - k. 266;6. tarczki tachografów - k. 178;
---------	---

Po przyjeździe na parking powód zmierzył poziomy paliwa w obu bakach i spostrzegł, że w jednym baku jest ok. 16 cm paliwa, a w drugim - 6 cm paliwa. Ciągnik jest wyposażony w dwa baki połączone ze sobą przewodem, tak że poziomy paliwa powinny się wyrównywać w obu bakach. Widząc różnicę pomiędzy poziomami paliwa w bakach powód przelał ok. 30 l. paliwa z jednego zbiornika do drugiego ręcznie i próbował odpowietrzyć samochód celem jego uruchomienia, jednak bezskutecznie. D. R. próbował uruchomić silnik wieloma sposobami jednak nie wywołało to pożądanego skutku i wkrótce rozładował się akumulator.

W dniu 19 maja 2012 r. powód spędził cały dzień na parkingu. Próbował naprawić usterkę, odpowietrzyć samochód oraz przeczyszczyć połączenie pomiędzy zbiornikami paliwa.

Dowody:	<ol style="list-style-type: none">1. przesłuchanie powoda D. R. - k. 54-55; k. 191v-192, 01:05:00;2. zeznania świadka D. D. - k. 191v., 00:34:00;
---------	--

Powód poinformował R. F. o zaistniałej sytuacji w dniu 20 maja 2012 r. ok. godz. 10⁰⁰. R. F., nie mogąc porozumieć się z powodem co do przyczyn awarii, skierował na parking innego kierowcę firmy, który akurat przebywał w L. (ok. 200 km od miejsca postoju powoda) - D. D..

D. D. przyjechał na parking do powoda rano w dniu 21 maja 2012 r. Po przyjeździe D. D. podłączył swój akumulator do akumulatora w samochodzie powoda, celem naładowania go. Nadto użyczył powodowi klucz - żeby odpowietrzyć silnik samochodu. Odpowietrzenie silnika w takiej sytuacji było konieczne, bowiem przy małej ilości paliwa układ paliwowy samochodu zawsze zapowietrza się.

Po odpowietrzeniu układu paliwowego i naładowaniu akumulatora silnik samochodu udało się uruchomić. Cała operacja trwała ok. jedną godzinę.

Dowody:	<ol style="list-style-type: none">1. zeznania świadka R. F. - k. 154v.-156;2. zeznania świadka D. D. - k. 191v, 00:11:20;
---------	--

Powód w dniu 21 maja 2012 r. przejechał trasą z P.-L.-M. do B.. W dniach 21 - 22 maja 2012 r. przejechał z B. do B., zaś w dniu 22 - 23 maja 2012 r. z B. do O..

Po wyjeździe z P.-L.-M. powód zatankował w dniu 21 maja 2012 r. na stacji paliw w M. ok. 1.060 l. paliwa za kwotę 1.614 euro. Wskaźnik paliwa dalej cały czas wskazywał pełny bak.

Nadto w tym dniu powód wjeżdżając na parking zahaczył naczepą swojego samochodu naczepę innego przewoźnika, uszkadzając naczepę. Wówczas od razu poinformował R. F. o kolizji.

W dniu 23 maja 2012 r. ok. godz. 5⁰⁰ powód przyjechał do bazy firmy w O..

Dowody:	<ol style="list-style-type: none">1. przesłuchanie powoda D. R. - k. 54-55;k. 191v.-192, 01:19:00;2. zeznania świadka R. F. - k. 156;3. wykaz transakcji kartą DKV - k. 170;4. karta drogowa - k. 177;5. tarczki tachografów - k. 178;
---------	--

Baki samochodu, którym jechał powód (S.) miały pojemność po 700 l. paliwa (tj. łącznie 1.400 l. paliwa). 160 litrów paliwa w obu zbiornikach (czyli po ok. 80 l. na bak) stanowi ilość, która może spowodować zapowietrzenie układu paliwowego samochodu i doprowadzić do zatrzymania pracy silnika. Jednocześnie przy zatrzymaniu pracy silnika wyłącza się układ wspomagania kierownicy.

Trasa, którą pokonywał powód -na odcinku francuskim (tzw. "portugalka") - jest trasą górzystą.

Powód w chwili wyjazdu miał około 1250 litrów paliwa. Wliczając zatankowane 260 l. paliwa powód dysponował łącznie 1.510 l. paliwa. Samochód powoda spalał około 40 litrów/ 100 km. Powód przejechał trasę ok. 3.400 km. Zatem przy ta przyjętym spalaniu powód mógł z taką ilością paliwa przejechać 3.775 km.

Dowody:	1. zeznanie świadka D. D. - k. 191v., 00:17:15; 2. karta drogowa A. J. - k. 210; 3. opinia biegłego - k. 255 - 267;
---------	---

Najbardziej prawdopodobną przyczyną zatrzymania się pojazdu kierowanego przez powoda w dniu 19.05.2012 r. było zapowietrzenie układu zasilania silnika paliwem, spowodowane brakiem paliwa lub jego bardzo niskim stanem w zbiorniku, z którego było pobierane do silnika. Przy uwzględnieniu, że czynności dolania paliwa i odpowietrzenia układu paliwowego pozwoliły na bezproblemowe uruchomienie silnika samochodu oraz przy uwzględnieniu, że nie były wykonywane inne czynności naprawcze, należy uznać, że jedyną przyczyną awarii silnika był wyłącznie brak paliwa.

Posiadany przez pojazd przebieg 1.300.000 km przy prawidłowej obsłudze i właściwej eksploatacji pojazdu nie jest przebiegiem, który miałby negatywny wpływ na działanie elementów silnika samochodu ciężarowego.

Dowód: opinia biegłego - k. 266 – wnioski

W dniu 24 maja 2014 r. pozwany pracodawca wręczył powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez zachowania terminu wypowiedzenia z uwagi na ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. W uzasadnieniu wskazano, że powód:

- nie dopilnował, aby prowadzony przez niego samochód miał zatankowane paliwo w ilości pozwalającej na normalną eksploatację pojazdu. Brak paliwa zaś spowodował utratę panowania nad pojazdem - w pobliżu miejscowości (...), na terenie Republiki Francuskiej oraz obsunięcie się do na pobocze i do rowu - w dniu 19 maja 2014 r.;
- podjął decyzję o dalszym postępowaniu z samochodem bez wiedzy i zgody przełożonych oraz bez analizy kosztów z tym związanych;
- poinformował przełożonych o zdarzeniu dopiero w dniu 20 maja 2012 r.;
- spowodował kolejne zniszczenie powierzonego mienia w dniu 21 maja 2012 r., podczas wjazdu na parking powód zahaczył o stojące tam auto i uszkodził naczepę prowadzonego przez siebie samochodu.

Dowód: pismo o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z dnia 24.05.2012 r. k. 12

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu.

Ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd poczynił w oparciu o przedłożone przez obie strony dokumenty, w tym zgromadzone w aktach osobowych powoda. Wiarygodność tych dokumentów nie budziła wątpliwości Sądu, jak też strony nie kwestionowały ich wiarygodności.

Szczególnie wnikliwej oceny wymagały dokumenty wypełniane przez powoda w trakcie trasy. Strona pozwana wskazywała bowiem, iż zapisy na tarczach tachografów nie oznaczają precyzyjnie przebiegu trasy jaką pokonał powód,

a nadto nie jest jasna liczba przejechanych przez powoda kilometrów. Nadto nie zgadzały się zapisy dotyczące stanu licznika samochodu na poszczególnych kartach drogowych: A. J. oraz D. R..

Oceniając wiarygodność zapisów na tarczach tachografów Sąd zważył, że na jednej z nich powód zapisał, że w dniach 15 i 16 maja 2012 r. przejechał ze S. do B., natomiast na kolejnej tarczy zaznaczył, że w dniach 16 i 17 maja 2012 r. przejechał trasę z L. do B.. Nie jest jasne czy powód jadąc trasą do B. w L. zmienił tarczę tachografu czy dokonał tego w innym miejscu błędnie wpisując miejscowości, ani czy - jak sugerował przesłuchiwany za stronę pozwaną P. M. było to spowodowane tym, że powód w trakcie trasy zablądził.

Nie sposób zweryfikować liczby kilometrów przejechanych przez powoda, bowiem jego wpisy na tarczach tachografu są nieprecyzyjne. Zapisy są ze sobą spójne do momentu w którym powód dojechał do S., zaś na dalszej trasie nie sposób odczytać liczby przejechanych kilometrów. Pamiętać przy tym należy, że zapis tachografu jest zapisem czasu pracy kierowcy oraz prędkości z jaką poruszał się samochód, natomiast stany licznika kilometrów i wyliczenie liczby przejechanych kilometrów są uzupełniane przez kierowcę, zatem tarcze te nie mogą być pewnym źródłem wiedzy o liczbie przejechanych kilometrów. Ponadto, co zauważyli zarówno biegły jak i prezes strony pozwanej, zapisywane przez D. R. odległości między poszczególnymi miastami nie odpowiadają wartościom rzeczywistym. Nie było również zgodności co do początkowego stanu licznika samochodu kierowanego przez powoda. Z oczywistych względów, po przejechaniu ok. 3.400 km, nie sposób już tych zapisów na tarczach tachografu zweryfikować.

Przedłożone tarcze tachografu nie mogły zatem stanowić w pełni wiarygodnego źródła wiedzy o liczbie przejechanych przez D. R. kilometrów. Natomiast Sąd uznał tarcze za wiarygodne w zakresie zapisów poszczególnych odcinków trasy przejazdu powoda. Zapisy te odpowiadają przebiegowi trasy opisanemu przez świadka D. D.. W ocenie Sądu wspomnianą sprzeczność zapisów na odcinku S. - B. należało wyjaśnić w ten sposób, że powód przejeżdżał przez miejscowość L., gdzie dokonał zmiany tarcz tachografu (zmiany dokonywane są co 24 godziny), bowiem miasto to jest położone na trasie przejazdu ze S. do B..

Dla ustalenia przyczyny zatrzymania pojazdu kluczowe znaczenie miała opinia biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków.

Przedłożona opinia w ocenie Sądu jest pełna i wyczerpująca, wyjaśnia bowiem szczegółowo wszystkie kwestie, jakie zostały przedstawione biegłemu, a także udziela odpowiedzi na wszystkie pytania. Obejmuje ona w całości ustalony przez Sąd przedmiot i zakres ekspertyzy, co do istotnych okoliczności sprawy. Opinia jest jasna, a przedstawione w niej sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń oraz wywiedzione z nich wnioski spełniają wymogi czytelności i zrozumiałości z punktu widzenia wiedzy, z zakresu której opinia została wydana.

Biegły w treści opinii przedstawia odrębne wyliczenia - dla ustalonej przez siebie długości trasy 3.400 km oraz zapisanej przez powoda na tarczach tachografu - 3.550 km oraz w oparciu o własne wyliczenie średniego zużycia paliwa 40,5 l/100 km oraz zużycia paliwa ok. 32 l./100 km - według oświadczeń stron. Co do długości trasy Sąd przyjął za wiarygodny pierwszy wariant (zaproponowany przez biegłego), bowiem jest on zgodny z powszechnie dostępną wiedzą geograficzną, zaś zapisy dokonane przez powoda temu nie odpowiadają. Wyliczenia biegłego nie uwzględniają odległości w linii prostej, ale z uwzględnieniem tras przejazdu między miejscowościami. Nadto wskazywano już na nieścisłości w zapisach poczynionych przez powoda. Powód sporządzał dokumentację podróży niestaranie, od pewnego momentu trasy nie sposób wyliczyć liczby kilometrów, jakie przejechał. W drugiej kolejności Sąd przyjął również wyliczenie średniego zużycia paliwa ustalone przez biegłego - 40,5 l/100 km. Czyniąc takie ustalenie biegły oparł się na zapisach karty drogowej A. J. (co do ilości zużytego paliwa na trasie określonej długości). Ilość 32 l/100 km stanowiła przeciętną wartość spalania jednak jedynie według poszczególnych świadków, natomiast biegły czyniąc przyjęte przez Sąd wyliczenie opierał się na obiektywnych przesłankach. Niewątpliwie ustalenie średniego zużycia paliwa przez samochód jest wiadomością specjalną, zatem powinna taka informacja powinna być stwierdzona przez biegłego w jego opinii (art. 278 § 1 k.p.c.). W tym zakresie nie sposób opierać ustaleń na podstawie zeznań świadków, którzy w przybliżeniu określali spalanie pojazdu.

Biegły wskazał, iż ilość paliwa 1.510 l. w zbiornikach samochodu (1.250 l. przy wyjeździe z bazy w Polsce + zatankowane 260 l. paliwa) powinno starczyć na przejechanie trasy o długości 3.775 km przy założonym spalaniu 40 l. Powód przejechał trasę 3.400 km z Polski do Hiszpanii oraz fragment powrotnej. Z depozycji procesowych powoda wynika, iż pomiędzy zbiornikami paliwa w jego samochodzie zaburzony był przepływ paliwa (skoro w jednym baku powód zmierzył 16 cm paliwa, a w drugim 6 cm paliwa, zaś poziomy te powinny wyrównywać się). Pobór paliwa następował zaś z tylko jednego zbiornika. W takim stanie rzeczy należało uznać, że powód dysponował zapasem paliwa z jednego tylko zbiornika (tj. 1/2 z wyliczonej przez biegłego ilości paliwa) oraz ewentualnie z ograniczonym przepływem paliwa z drugiego zbiornika.

W ocenie Sądu Rejonowego opinia biegłego była rzetelna i kompletna, przez co w całości posłużyła jako źródło wiadomości specjalnych koniecznych dla rozstrzygnięcia sprawy. Dopuszczenie uzupełniającej opinii biegłego, o którą wnosił powód, było zdaniem Sądu Rejonowego zbędne. Biegły jasno, jednoznacznie, na podstawie gruntownie przeanalizowanego materiału dowodowego i w oparciu o obiektywne przesłanki oraz posiadane wiadomości specjalne ustalił, że średnie spalanie paliwa wynosiło 40 l/100 km. Nadto zbędne było ustalenie "co to znaczy niski stan paliwa w zbiorniku". Powód wyjaśnił, że kiedy dokonał pomiaru paliwa to w zbiorniku miał 6 cm paliwa. Świadek, D. D., zeznał, że 1 cm paliwa w zbiorniku odpowiada ok. 10 l. paliwa, zatem w zbiorniku samochodu kierowanego przez powoda pozostało ok. 60 l. paliwa. Ten sam świadek zeznał, że 80 l. to mała ilość (na zbiornik 700 litrowy) i przy przechyleniu poziomu paliwa w zbiorniku może dojść do zapowietrzenia układu paliwowego. Wiadomo również z zeznań tego samego świadka, iż pokonywana przez powoda trasa na odcinku francuskim jest trasą górzystą. W tych okolicznościach uzasadnione jest zdaniem Sądu stwierdzenie, że paliwo w niepełnym zbiorniku samochodu mogło się przechylić w ten sposób, że doszło do zassania powietrza do układu paliwowego. Odnosząc się zaś do trzeciego pytania zawartego we wniosku powoda o uzupełnienie opinii biegłego, trzeba stwierdzić, iż w sprawie ustalono bezspornie, że brak paliwa w zbiorniku może być przyczyną zapowietrzenia układu zasilania silnika paliwem.

Oceniając zeznania świadków, Sąd uznał, że na wiarę zasługują zeznania R. F., którego relacja była spójna, logiczna i koherentna z zeznaniami innych świadków. Zeznania te są jasne i, w ocenie Sądu, stanowią obiektywną relację o zdarzeniach związanych z podróżą służbową powoda. R. F. relacjonuje wyłącznie własny udział w naprawie awarii samochodu, nie odwołując się do wiadomości zasłyszanych od innych osób. Z tego względu Sąd jako całkowicie wiarygodne ocenił zeznania tego świadka.

Oceniając zeznania świadka D. D. Sąd zważył, że również i jego zeznania układają się w logiczną całość. Nadto są spójne z wersją wydarzeń prezentowaną przez R. F. i stanowią niejako dalszy ciąg działań zainicjowanych przez tego ostatniego. Szczególnie cenne są, zdaniem Sądu, jego informacje o zasadach eksploataowania samochodów ciężarowych, jako pracownika o długoletnim (szesnastoletnim) stażu pracy. Jego depozycje, w zakresie w jakim odnoszą się do przyczyn awarii samochodu, ale też sposobu mierzenia pozostałej ilości paliwa, były istotnym źródłem wiedzy o tych okolicznościach.

Wiarygodność wyjaśnień prezesa strony pozwanej - P. M. - nie budziła wątpliwości Sądu. Jego depozycje procesowe potwierdzały zeznania innych świadków - co do przebiegu trasy i awarii, która miała miejsce w dniu 19 maja 2012 r. Jego wiedza była w tym zakresie, w znacznej mierze, wiedzą ze słyszenia, od źródeł dowodowych, które bezpośrednio stykały się z powodem. Nie był to argument przemawiający przeciw wiarygodności strony pozwanej, trudno bowiem zakładać aby osoba kierująca całą spółką osobiście zajmowała się sprawami poszczególnych pracowników. Nadto przesłuchiwany prezes wniósł istotne informacje o podejściu powoda do wykonywania obowiązków służbowych.

Wyjaśnienia powoda D. R. należało ocenić jedynie jako częściowo wiarygodne. O takiej ocenie depozycji powoda zadecydowała jego relacja z przebiegu trasy. Powód nie był w stanie w sposób spójny i logiczny odtworzyć trasy, którą pokonał w drodze do Hiszpanii, a z uwagi na niestaranne wypełnianie dokumentów trudno było weryfikować prawdziwość wyjaśnień powoda. Podkreślić również należy, że powód nie zaprzeczył najistotniejszemu zarzutowi pracodawcy podanemu w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę - faktu że nie poinformował pracodawcy o awarii samochodu i naraził go tym samym na poważne wydatki. Przeciwnie – przyznał, że bał się zawiadomić pracodawcę o problemie. Powód nie przeczył także kolizji drogowej, która miała miejsce w dniu 21 maja 2012 r. Ostrze argumentacji

powoda było skierowane przeciwko pierwszej z podstaw rozwiązania umowy - tj. niezadbaniu o należyte zatankowanie samochodu. Tym samym częściowo jedynie należało ocenić depozycje powoda jako wiarygodne - w takim zakresie w jakim znalazły potwierdzenie w innych źródłach dowodowych. Sąd ocenił jako wiarygodną relację powoda co do samego przebiegu zdarzenia, które miało miejsce w dniu 19 maja 2012 r. i jego następstw.

Podstawą rozwiązania umowy o pracę, której zaistnienie nie było kwestionowane przez powoda, była okoliczność niezawiadomienia pracodawcy o zaistniałej awarii oraz podjęcie decyzji o holowaniu samochodu kierowanego przez powoda bez konsultacji z pracodawcą. Powód nie kwestionował również, że w dniu 21 maja 2012 r. doszło do kolizji na parkingu, w wyniku której uszkodzona została naczepa stanowiąca własności strony pozwanej. Powód kwestionował natomiast pierwszą z podstaw wskazanych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia i usiłował wykazać, że dopuszczenie do tego, że zabrakło paliwa w zbiornikach samochodu i będąca skutkiem tego awaria nie była okolicznością przez niego zawinioną, bowiem nie działał wskaźnik paliwa, zaś sam powód w tej sytuacji dołożył starań, aby bak był pełen.

Podkreślić należy, że postępowanie dowodowe w sprawach odwołań od rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, w zasadzie ogranicza się do tego, że pracodawca jest obowiązany wykazać istnienie właśnie tej przyczyny, którą podał pracownikowi. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie pracodawca podołał temu obowiązkowi, udowodnił bowiem prawdziwość wskazanych przyczyn. Przeprowadzone w sprawie dowody doprowadziły Sąd do przekonania, iż rozwiązanie umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym było zasadne.

Przepis art. 52 § 1 pkt 1 k.p. stanowi, że pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy. Co do spełnienia tego warunku nie było wątpliwości, bowiem awaria samochodu miała miejsce w dniach 19-21 maja 2012 r., zaś wypowiedzenie wręczono powodowi w dniu 24 maja 2012 r. (vide: k. B 32 akt osobowych). Oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę miało wymaganą formę pisemną (jak w art. 30 § 3 k.p.).

Oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia ma wskazywać przyczyny je uzasadniające (art. 30 § 4 k.p.). Rozwiązanie stosunku pracy w tym trybie jest sytuacją nadzwyczajną, zatem sposób zaprezentowania przyczyn winien być szczególnie staranny. Podanie przyczyny oznacza wskazanie konkretnego zdarzenia lub zdarzeń, ewentualnie okoliczności, które - zdaniem pracodawcy - rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia. Wskazana przyczyna powinna być prawdziwa oraz konkretna. Podanie przyczyny rozwiązania umowy o pracę musi nastąpić w formie zrozumiałej dla pracownika. Przyczyna wypowiedzenia powinna być tak sformułowana, aby pracownik wiedział i rozumiał, z jakiego powodu pracodawca dokonuje wypowiedzenia i mógł zdecydować o ewentualnym wniesieniu lub zaniechaniu wniesienia odwołania do sądu (tak SN w uzasadnieniu wyroku z 10. 9. 2013 r., I PK 61/13, publ. LEX 1427709). W ocenie Sądu wszystkie wskazane przez pozwanego pracodawcę przyczyny rozwiązania umowy o pracę spełniały te wymogi. Okoliczności przytoczone przez pracodawcę wskazały na konkretne zdarzenia (doprowadzenie do awarii samochodu, niepoinformowanie o awarii i podjęcie dalszych decyzji bez konsultacji z pracodawcą), które w ocenie pracodawcy uzasadniały taki właśnie sposób zakończenia stosunku pracy z powodem. Zdaniem Sądu, uwzględniając całokształt materiału dowodowego sprawy i stan faktyczny, który doprowadził pracodawcę do złożenia oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy w tym trybie, Sąd uznał, że powód rozumiał stawiane mu zarzuty i ich istotę. Pod tym względem należało uznać, że przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę zostały zaprezentowane pracownikowi w należyty sposób.

Pod względem formalnym oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy pozostawało bez zarzutu. Przyczyny zostały wskazane w sposób konkretny i zrozumiały.

Postępowanie dowodowe należycie wykazało, iż wskazane przez pracodawcę okoliczności były również prawdziwe.

Przesłanką rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia jest ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych przez pracownika. Może polegać na naruszeniu umowy, przepisu prawa lub zasad starannego i

etycznego postępowania. Naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych może mieć postać działania lub zaniechania.

Kodeks pracy nie posługuje się wprost pojęciem "podstawowego obowiązku pracowniczego", poza przepisem art. 211 k.p. Wypada jednak uznać, że katalog takich obowiązków jest wysłowiony w przepisie art. 100 k.p. Wśród tych obowiązków zasadniczym jest obowiązek sumiennego i starannego wykonywania pracy. Obowiązek ten musi być uznany za podstawowy obowiązek pracownika, bowiem bez jego realizacji nie sposób w ogóle mówić o należyтым świadczeniu pracy. Staranne wykonywanie pracy oznacza dołożenie przez pracownika staranności ogólnie wymaganej stosownie do rodzaju pracy. Chodzi tu o postępowanie pracownika zgodne ze wzorcem należytych wykonujących pracę, w wypadku niniejszej sprawy chodziłoby o wzorec osoby trudniącej się przewozem towarów, starannego kierowcy. Sumiennosc jest oceniana relatywnie w stosunku do pracowników w zależności od ich cech indywidualnych, np. kwalifikacji, doświadczenia zawodowego lub rozwoju umysłowego. Sumiennosc i starannosc wykonywania pracy można uznać za miary należytego wykonywania zobowiązania pracowniczego. Przyjmuje się, że pojęcie staranności wskazuje na miarę obiektywną. Wykonywanie pracy starannie, zgodnie z art. 100 § 1 k.p., oznacza stosowanie się do reguł technicznych (prakseologicznych) narzucających powinność racjonalnego postępowania, to znaczy do reguł dobrej roboty, uwzględniającej reguły wiedzy praktycznej i - w zależności od rodzaju pracy - również naukowej. Sumienne wykonywanie pracy wiąże się ze stosowaniem kryteriów subiektywnych, zindywidualizowanych. Sumiennosc oznacza właściwy stosunek do pracy, uwzględniający indywidualne cechy pracownika. Nie musi polegać na maksymalnym angażowaniu się w wykonywaną pracę, ale na takim, które nakazuje rozsądek, posiadana wiedza, siły fizyczne i możliwości intelektualne. Pracownik staranny to taki, który zajmuje się wykonywaniem swoich obowiązków dokładnie. Pracownik sumienny to pracownik skrupulatnie wywiązujący się ze swoich obowiązków, wykonujący je dokładnie i rzetelnie.

W toku postępowania udowodniono, iż powód D. R. powyższymi cechami się nie wykazywał, a jego postępowanie wypełniało znamiona naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych w stopniu ciężkim. Wyjść należy od stwierdzenia, że ponad wszelką wątpliwość ustalono, że w razie awarii samochodu ciężarowego obowiązkiem pracownika strony pozwanej ma obowiązek poinformować odpowiednią osobę u pracodawcy o zaistniałej sytuacji i nie wolno mu podejmować decyzji co do dalszego postępowania samodzielnie (w szczególności dotyczy to podjęcia decyzji o skorzystaniu z usług serwisu czy usług holowania). Te obowiązki były pracownikom, w tym powodowi, znane. Każdy z pracowników posiadał ze sobą w pojeździe Podręcznik kierowcy, stanowiący zestaw reguł wymaganego przez pracodawcę, wzorcowego postępowania w różnych sytuacjach, z jakimi kierowca może się zetknąć. Wskazania tego podręcznika stanowiły doprecyzowanie obowiązków pracownika, składające się na staranne wykonywanie pracy. Inny pracownik pozwanego pracodawcy, D. D., zeznając jako świadek spontanicznie stwierdził, iż gdyby znalazł się w sytuacji, w jakiej znalazł się powód, to pierwszą czynnością podjętą przez niego byłoby zawiadomienie o zaistniałej sytuacji pracodawcy. Zdaniem Sądu jest to oczywista reguła postępowania, która powinna być przestrzegana nawet bez jej wyartykułowania w treści Podręcznika kierowcy. Jest naturalne, że w razie awarii kierowca powinien dać natychmiast znać pracodawcy o zaistniałej sytuacji, tak aby ten miał rozeznanie co się dzieje ze stanowiącym jego własność samochodem, jego pracownikiem, a nadto towarem za który odpowiada wobec swego kontrahenta. Takie zachowanie wydaje się być oczywiste nawet bez szczególnych wskazań pracodawcy dla każdego sumiennego pracownika, w szczególności w sytuacji, gdy pracownik znajduje się za granicą, nie zna języka obcego, ma do rozwiązania poważny problem i ma do dyspozycji całodobową pomoc dyspozytorów oraz służbowy telefon. Przypomnieć trzeba, że zarówno w Podręczniku jak i w służbowym telefonie kierowca ma zapisane numery do stosownej osoby mogącej udzielić pomocy. Wskazać przy tym trzeba, że powód bez konsultacji z pracodawcą podjął decyzję o dalszym postępowaniu, samodzielnie kontaktował się z Policją, chociaż nie znał języka francuskiego i nie mógł się z francuskimi funkcjonariuszami porozumieć. W takich okolicznościach podejmowanie przez powoda jakichkolwiek decyzji co do losów samochodu należy uznać za nierozsądne i nieodpowiedzialne. W tych okolicznościach zarzut narażenia pracodawcy na dodatkowe koszty jest ze wszechmiar zasadny. Powód bronił się, że po przyjeździe francuskiej policji nie mógł nic zrobić, ponieważ decyzja o odholowaniu pojazdu została podjęta bez niego. Zdaniem Sądu powód tej okoliczności nie wykazał, skoro bowiem nie był w stanie porozumieć się z policją, to nie może skutecznie twierdzić, że w rzeczywistości nie miał żadnego wyboru co do dalszego postępowania. Być może

gdyby powód przekazał informację dyspozytorom władającym językiem francuskim i to oni rozmawialiby z policją, to dla strony pozwanej otworzyłaby się możliwość mniej dotkliwego finansowo rozwiązania problemu niż korzystanie ze wskazanej przez policję, drogiej firmy holującej.

Na marginesie należy również wskazać, że obowiązkiem pracownika jest dbać o dobro zakładu pracy i o jego mienie. Orzecznictwo sądowe wskazuje zaś, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia ma być uzasadnione naruszeniem albo co najmniej zagrożeniem interesu pracodawcy (por. uzasadnienie wyroku SN z 14 stycznia 2014 r., sygn. II PK 143/11). W takiej sytuacji w jakiej znalazł się powód próba wyciągania ciężkiego i załadowanego towarem samochodu ciężarowego na własną rękę, metodami nieprofesjonalnymi - przy pomocy innych, być może równie niedoświadczonych kierowców (a jak sam powód wyjaśnił w tym dniu warunki pogodowe były niesprzyjające, trawa była śliska, podczas próby wyciągania samochodu pasy holownicze zrywały się - co też świadczy, że obsunięcie samochodu na pobocze nie było takie znikome jak prezentował to powód) narażało mienie pracodawcy na zniszczenie. Dbając o dobro zakładu pracy, pracownik powinien także dbać o minimalizację kosztów ponoszonych przez pracodawcę. Dbanie o dobro zakładu pracy to ponadto dbanie o przewożony ładunek. Pracodawca będzie bowiem ponosił odpowiedzialność wobec swoich kontrahentów za niesumienne działania swoich pracowników. W tym aspekcie należy wskazać nie tylko na możliwość zniszczenia ładunku i wiążącą się z tym szkodę majątkową, ale takie sytuacje będą też godzić w wizerunek przedsiębiorstwa w oczach kontrahentów.

Nie usprawiedliwia działań podjętych przez powoda okoliczność, że – jak zeznał – nie poinformował pracodawcy o awarii, bo bał się jego reakcji oraz miał nadzieję, że sam naprawi usterkę i nikt się o zdarzeniu nie dowie. Nie jest to postępowanie oczekiwane od odpowiedzialnego pracownika. Taka argumentacja jest ponadto do pewnego stopnia sprzeczna z twierdzeniami samego powoda, że do braku paliwa nie doszło z jego winy, względnie, że przyczyną awarii nie był brak paliwa. Skoro powód nie zawinił przy wystąpieniu awarii, to nie miałby żadnego powodu, by obawiać się reakcji pracodawcy. Należało się raczej spodziewać, że taka postawa mogła tylko utrudnić rozwiązanie problemu i powiększyć ewentualne szkody w mieniu pracodawcy. Z pewnością mogła również doprowadzić – i doprowadziła - do całkowitej utraty wiarygodności pracownika w oczach pracodawcy.

W ocenie Sądu już samo postępowanie powoda po awarii pojazdu, polegające na zatajeniu przed pracodawcą problemów z pojazdem i podjęciu samodzielnej próby wydobycia pojazdu z rowu, nieskontaktowaniu się z dyspozytorem nawet w sytuacji niemożności porozumienia z policją, narażeniu pracodawcy na koszty oraz podejmowaniu dalszych prób samodzielnej naprawy pojazdu na parking, stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych i uzasadniało rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia.

Jako kolejną z podstaw decyzji o rozwiązaniu umowy o pracę, pracodawca wskazał również na dopuszczenie przez powoda do sytuacji, w której w baku samochodu zabrakło paliwa. Ta okoliczność również została w toku procesu należycie udowodniona. Obowiązek zadbania o należyłą ilość paliwa w zbiornikach jest obowiązkiem immanentnie związanym z wykonywaniem zawodu kierowcy, w szczególności kierowcy w obrocie międzynarodowym, który jest ściśle ograniczony terminami, dokładnie wskazanymi trasami oraz obowiązkiem korzystania ze wskazanych przez pracodawcę na liście stacji paliw. Powód D. R. na pewnym etapie podróży zorientował się, że wskaźnik paliwa nie działa. Ciąg dalszych zdarzeń wskazuje, że bez pomocy tego licznika powód nie był w stanie należycie przewidzieć ile paliwa będzie potrzebował do przejechania trasy. Powód nie znał zasad funkcjonowania układu paliwowego kierowanego przez niego samochodu, skoro uznawał, że w obu zbiornikach jest równa ilość paliwa oraz że układ paliwowy pobiera paliwo z obu zbiorników na raz (opierając to przypuszczenie jedynie na faktcie, iż tak było w innym kierowanym przez niego samochodzie). Awaria licznika paliwa jest niewątpliwie rodzajem awarii samochodu, już tę usterkę powód winien był zgodnie z zaleceniami Podręcznika kierowcy zgłosić pracodawcy i zapytać go o sposób dalszego postępowania.

W toku postępowania strona pozwana wykazała również, że to brak paliwa, a nie inna, bliżej niesprecyzowana awaria, stał się przyczyną nagłego zatrzymania samochodu. Potwierdził to biegły sądowy jak i świadek D. D. (wieloletni kierowca). Potwierdza to – jak wskazał biegły i świadkowie - pośrednio także i fakt, że po zatankowaniu i odpowietrzeniu układu paliwowego, powód dojechał samochodem do Polski bez dalszych usterek. Nie sposób

więc racjonalnie przyjmować, że co innego było przyczyną awarii, skoro po zatankowaniu i odpowietrzeniu (a zapowietrzenie układu paliwowego jest zazwyczaj symptomem niskiego poziomu paliwa), samochód funkcjonował bez zarzutu. W toku procesu powód bronił swojego stanowiska wskazując – wbrew temu, co początkowo przekazał pracodawcy - że to nie brak paliwa spowodował zatrzymanie samochodu, skoro po dolaniu paliwa przez powoda na parking pojazd nadal nie ruszał. Jak wynika zarówno z zeznań dysponujących odpowiednim doświadczeniem motoryzacyjnym świadków, jak i przede wszystkim z opinii biegłego, samochód nie ruszył po dolaniu paliwa, ponieważ doszło do zapowietrzenia układu zasilania. Po odpowietrzeniu pojazd ruszył.

Powód próbował wykazać w procesie, że brak paliwa nastąpił bez jego winy, czy też do awarii doszło bez jego winy. Po pierwsze - w ocenie Sądu materiał dowodowy należy wykazać zaniedbania powoda w tym zakresie, a jego działanie miało charakter zawiniony. Po drugie wskazać należy, iż próba wykazania okoliczności, że do awarii samochodu doszło bez winy pracownika była w niniejszej sprawie bezprzedmiotowa. Centralnym punktem uzasadnienia dyscyplinarnego rozwiązania stosunku pracy był zarzut nie poinformowania pracodawcy - wbrew obowiązkowi - o awarii. Jedynie dodatkowo wskazano na doprowadzenie przez powoda do sytuacji, w której w samochodzie zabrakło paliwa. W ocenie Sądu powód w zawiniony sposób dopuścił do takiej sytuacji, bowiem nienależyście zareagował już w chwili, w której spostrzegł, że licznik paliwa nie działa. W takiej sytuacji pracownik rzetelny powinien poczynić właściwe kroki celem sprawdzenia rzeczywistego stanu paliwa i oceny czy i na jak długo jeszcze tego paliwa mu wystarczy, a jeśli nie posiada odpowiedniej wiedzy i doświadczenia – powinien niezwłocznie skontaktować się z pracodawcą. Jak wynika z zeznań D. D., doświadczony kierowca ocenia tę ilość nie tylko obserwując licznik, ale przeliczając średnie zużycia paliwa, czy sprawdzając poziom paliwa za pomocą „patyka”. Powód sprawdzał poziom paliwa patykiem, jednak niestaranie bowiem sprawdził tylko jeden ze zbiorników, bezzasadnie uznając, że w drugim zbiorniku jest tyle samo paliwa i stąd też podjął błędną decyzję o zatankowaniu tylko 260 l. paliwa. Ponadto, jak sam zeznał, niczego nie przeliczał.

Ostatni z zarzutów pracodawcy - spowodowanie kolizji na parkingu - nie mógł być sam z siebie należyty uzasadnieniem dla rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Było to zachowanie niezawinione przez powoda zatem, z uwagi na wymogi co do zawinienia okoliczności uzasadniających rozwiązanie umowy, nie można było traktować tej sytuacji jako dostatecznej przyczyny rozwiązania umowy w trybie dyscyplinarnym. Trzeba też wskazać, że w tym wypadku powód dopełnił swoich obowiązków, należyście zawiadamiając o uszkodzeniu pracodawcę.

Aby określona okoliczność uzasadniała rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia poza elementem przedmiotowym (naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych) musi także cechować się określonym zabarwieniem podmiotowym, tj. naruszenie obowiązków musi być ciężkie. Do spełnienia tego warunku niezbędny jest znaczny stopień winy pracownika (wina umyślna lub rażące niedbalstwo) (tak uzasadnienie wyroku SN z 7 kwietnia 1999 r. sygn. akt I PKN 647/98, publ. OSNAPiUS 2000/22/818). O istnieniu tej winy wnioskuje się na podstawie całokształtu okoliczności związanych z zachowaniem pracownika. Ocena rodzaju i stopnia winy pracownika powinna być dokonana w stosunku do naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, jak i z uwzględnieniem zagrożenia lub naruszenia interesów pracodawcy (por. uzasadnienie wyroku SN z 23. 9. 1997 r., sygn. I PKN 274/97, OSNAPiUS 1998/13/396), albowiem o istnieniu winy należy wnioskować na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. Rozwiązanie umowy o pracę na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. w razie braku winy pracownika stanowi naruszenie tego przepisu.

Zgodnie z tradycyjnym ujęciem winy rozróżnia się w niej element obiektywny i subiektywny. Ten pierwszy polega na przypisaniu zachowaniu pracownika bezprawności, poprzez naruszenie obowiązujących norm prawnych lub zasad współżycia społecznego, zarówno poprzez działanie, jak i zaniechanie. Z kolei wymiar subiektywny odnosi się do świadomości pracownika, który chce swoim zachowaniem wywołać określony skutek, lub godzi się na jego wywołanie, albo przewidując, że swoim zachowaniem może naruszyć obowiązujące przepisy bezpodstawnie, przypuszcza, iż tego uniknie, bądź też nie przewiduje takiej możliwości, chociaż powinien lub mógł ją przewidzieć. W przypadku rozwiązania umowy o pracę chodzi o te przypadki rażącego niedbalstwa pracownika, w których pracownik nie zachowuje podstawowych zasad starannego postępowania.

W ocenie Sądu Rejonowego, wykonując powierzoną mu pracę powód wykazał się rażącym niedbalstwem. Nasilenie tej formy winy wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw swojego działania, chociaż rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną ostrożność i przezorność w działaniu. Zdaniem Sądu powód zaniedbał swoich podstawowych obowiązków jako kierowcy przewożącego towar (co było już wyżej wskazywane), ale też odpowiedzialnego za powierzony mu samochód. Zagrożenie interesu pracodawcy w tej sytuacji było oczywiste. Powód miał obowiązek zawiadomienia pracodawcy o awarii samochodu. Podpisał oświadczenie, że zapoznał się z podręcznikiem kierowcy statuującym zakres obowiązków kierowcy, jednak w toku procesu zeznał, iż podręcznika nie czytał. Nie tylko nie wiedział jaka jest treść tego podręcznika, ale nie sięgnął do niego nawet kiedy awaria już nastąpiła. W ocenie Sądu powód, nawet bez przeczytania podręcznika, wiedział, że powinien zatelefonować pod jeden ze wskazanych przez pracodawcę numerów. Decyzja o samowolnej próbie wyciągnięcia samochodu, który osunął się na pobocze, mogła być jeszcze bardziej brzemienna w skutki. Łatwo można było przewidzieć, że w warunkach, w jakich znalazł się powód (zwłaszcza, że według jego wyjaśnień pobocze było śliskie) próba wyciągnięcia samochodu przez nieprofesjonalistę w tym zakresie może spowodować dalsze osunięcie się samochodu i powiększenie szkód. Ponadto decyzja powoda o dalszym postępowaniu i będące tego skutkiem holowanie samochodu naraziło pracodawcę na dalsze koszty, tym bardziej że jak się później okazało do naprawienia awarii wystarczyło zatankowanie samochodu oraz prosta czynność odpowietrzenia układu zasilania silnika paliwem.

W ocenie Sądu za rażąco niedbałe uznać należy również postępowanie powoda po spostrzeżeniu awarii licznika paliwa. Jak było wskazane, już wówczas powód winien był zawiadomić pracodawcę o tej usterce, skoro jego obowiązkiem było zgłaszanie pracodawcy każdego takiego przypadku. A jeśli chciał samodzielnie sprawdzić stan paliwa, to widząc usterkę licznika paliwa powinien był przezornie sprawdzić patykiem poziom paliwa w obu zbiornikach, a nie zakładać, że poziom paliwa w drugim zbiorniku jest taki sam. Tłumaczenie powoda, że myślał, że "ma niskie spalanie" jest absurdalne. Pamiętać trzeba, że wskazał on iż awarię licznika spostrzegł w okolicach B., a zatem kiedy przejechał już połowę Europy. Z zeznań R. S. wynika, że strzałka przesuwa się w sposób zauważalny przy spalaniu ok. 35 l paliwa - zatem po przejechaniu niecałych 100 km. Powód dostrzegł, że strzałka się nie przesuwa wówczas, gdy paliwa było w zbiornikach znacznie mniej. Powód nie dopilnował, by pojazd miał zatankowaną odpowiednią ilość paliwa, w szczególności w terenie górzystym, przez co doszło do zapowietrzenia układu zasilania, powód utracił panowanie nad pojazdem i naraził pracodawcę na szkodę.

Rozważając, czy postępowanie powoda podlegało kwalifikacji jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, Sąd Rejonowy miał również na względzie, że powód nie należy do najmłodszej, a przez to najbardziej niedoświadczonej grupy pracowników – w chwili zdarzenia miał 33 lata, obecnie zaś 35 lat, posiada średnie wykształcenie i doświadczenie zawodowe (jak wynika z kwestionariusza osobowego w aktach osobowych). Lekceważący stosunek powoda do wykonywania wszystkich obowiązków pracowniczych - nieprzeczytanie Podręcznika kierowcy, niestaranne wypełnianie dokumentacji, zaniedbanie prawidłowego ustalenia ilości potrzebnego paliwa, a nade wszystko wielokrotne zignorowanie zasad właściwego postępowania po zatrzymaniu się pojazdu, w tym samodzielne próby wyciągnięcia pojazdu, niepoinformowanie pracodawcy o zdarzeniu, samodzielne podejmowanie decyzji co do losów pojazdu i dalszego postępowania - świadczy zdaniem Sądu Rejonowego o tym, że powód swoje podstawowe obowiązki pracownicze naruszył w sposób ciężki, wykonywał je bowiem rażąco niedbale.

Mając na uwadze te wszystkie powyższe rozważania Sąd orzekł jak w punkcie I części dyspozytywnej wyroku, oddalając powództwo.

W punkcie II wyroku Sąd Rejonowy orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawienia strony. Zatem na rzecz strony pozwanej należało zasądzić koszty poniesione tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego – adwokata - w wysokości 135 zł. Powód dochodził zapłaty 825 zł. Zatem zasadnicza stawka minimalna wynosi zgodnie z przepisem § 6 pkt 2

Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28. 9. 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013, poz. 461 ze zm.) 180 zł. Zgodnie zaś z przepisem § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia stawki minimalne wynoszą w sprawach z zakresu prawa pracy o odszkodowanie wynoszą 75% stawki obliczonej na podstawie przepisu § 6 od wartości odszkodowania będącego przedmiotem sprawy. Nadto na rzecz strony pozwanej zasądzono kwotę 17 zł tytułem zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Ponieważ powód był zatrudniony na okres próbny i upłynął już termin, do którego umowa była zawarta, powód nie mógł domagać się alternatywnie albo odszkodowania, albo przywrócenia do pracy, a jedynie odszkodowania. Jak wynika z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24.07.2009 r. (I PZP 3/09), opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego określa się z w tej sytuacji z zastosowaniem § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W pkt III sentencji wyroku nieuiszczonymi kosztami sądowymi Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. obciążył Skarb Państwa, mając na uwadze, że zgodnie z dyspozycją art. 98 k.p.c. nie ma podstaw do obciążenia nieuiszczonymi kosztami sądowymi strony wygrywającej sprawę – w niniejszej sprawie pozwanego - zaś powód, który sprawę przegrał, był zwolniony od kosztów sądowych z mocy ustawy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.